

Sygn.akt III AUa 2072/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2014r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Szymanowski (spr.)

Sędziowie: SA Dorota Elżbieta Zarzecka

SA Bożena Szponar - Jarocka

Protokolant: Agnieszka Charkiewicz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 grudnia 2014 r. w B.

sprawy z odwołania J. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o składki

na skutek apelacji wnioskodawcy J. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 3 września 2013 r. sygn. akt V U 1633/12

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 2072/13

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzjami: z dnia 31 lipca 2012 r. oraz z dnia 31 stycznia 2013 r. wydanymi na podstawie art. 83 ust. 1 oraz art. 32 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 z późn. zm.) określił wysokość zadłużenia J. K. z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, ubezpieczenie zdrowotne i Fundusz Pracy w wysokości 7951,38 zł (decyzja z dnia 31 lipca 2012 r.) oraz 5576,58 zł (decyzja z dnia 31 stycznia 2013 r.).

W odwołaniach od powyższych decyzji J. K. podniósł, iż decyzje wydane przez organ rentowy naruszają prawo i są bezprzedmiotowe. Dodał, iż nie prowadzi i nie prowadził żadnej działalności gospodarczej, a więc nie podlegał obowiązkowi ubezpieczenia i płacenia składek. Wskazując na powyższe skarżący wniósł o uchylenie decyzji wydanych przez organ rentowy.

W odpowiedziach na odwołania Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Organ rentowy wskazał, iż decyzją z dnia 16 listopada 2009 r. stwierdzono podleganie J. K. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności od dnia 1 stycznia 1999 r. Decyzja ta nie została zmieniona w wyniku odwołań złożonych

do Sądu, a skarżący nie zaprzestał prowadzenia działalności gospodarczej. Organ rentowy przedstawił również dotychczasowe decyzje dotyczące ustalenia wysokości zaległości z tytułu składek wydawane w stosunku do J. K..

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 3 września 2013 r. oddalił odwołania.

Sąd Okręgowy ustalił, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z dnia 16 listopada 2009 r. stwierdził, iż J. K. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu od dnia 1 stycznia 1999 r., z tytułu wykonywania pozarolniczej działalności gospodarczej. Przedmiotowa decyzja została zaskarżona przez J. K. do Sądu Okręgowego w Białymstoku. Wyrokiem z dnia 13 maja 2010 r. wydanym w sprawie V U 254/10 Sąd oddalił odwołanie od decyzji, a wyrokiem z dnia 15 grudnia 2010 r. w sprawie III AUa 869/10 Sąd Apelacyjny w Białymstoku oddalił apelację. W związku z tym, iż wymieniona wyżej decyzja organu rentowego była przedmiotem postępowania odwoławczego przed Sądem, uzyskała ona status prawomocności (akta organu rentowego, akta sprawy V U 254/10).

W związku z wydaniem decyzji w przedmiocie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. wydał w dniu 2 czerwca 2011 r. decyzję określającą wysokość zadłużenia z tytułu niespłaconych składek za okres do końca marca 2011 r. Odwołanie od tej decyzji zostało w dniu 10 lipca 2012 r. odrzucone przez Sąd Okręgowy w Białymstoku (akta sprawy V U 383/12).

Kolejną decyzją z dnia 13 października 2011 r. organ rentowy określił wysokość zaległości z tytułu składek za kwiecień 2011 r. na kwotę 840,76 złotych. Sąd Okręgowy w Białymstoku prawomocnym wyrokiem wydanym w dniu 20 czerwca 2012 r. oddalił odwołanie od powyższej decyzji (akta sprawy V U 1576/11).

W decyzji z dnia 14 grudnia 2011 r. organ rentowy określił wysokość zaległości z tytułu składek za okres od maja 2011 r. do sierpnia 2011 r., a Sąd Okręgowy w Białymstoku prawomocnym wyrokiem wydanym w dniu 19 kwietnia 2012 r. oddalił odwołanie od powyższej decyzji (akta sprawy V U 198/12).

Z kolei decyzją z dnia 31 lipca 2012 r., obejmującą okres od września 2011 r. do maja 2012 r. i decyzją z dnia 31 stycznia 2013 r., obejmującą okres od czerwca 2012 r. do listopada 2012 r., zaskarżonymi w obecnym postępowaniu, Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B., na podstawie art. 83 ust. 1 oraz art. 32 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 roku, Nr 205, poz. 1585 z późn. zm.), określił wysokość zadłużenia J. K. z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, ubezpieczenie zdrowotne i Fundusz Pracy w wysokości 7951,38 zł (decyzja z dnia 31 lipca 2012 r.) oraz 5576,58 zł (decyzja z dnia 31 stycznia 2013 r.).

Oceniając stan faktyczny sprawy Sąd Okręgowy podkreślił, iż w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania, jak również w sprawach V U 383/12, V U 1576/11 oraz V U 198/12 wnioskodawca starał się w rzeczywistości wzruszyć prawomocną decyzję z dnia 16 listopada 2009 r., której przedmiotem było stwierdzenie, iż J. K. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności od dnia 1 stycznia 1999 r., a nie decyzje określające wysokość zaległości z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenie społeczne, zdrowotne i Fundusz Pracy. Wskazuje na to już treść samych odwołań, w których skarżący podnosił, iż zaskarżone decyzje są bezprzedmiotowe, bowiem nie prowadził on i nie prowadzi żadnej działalności gospodarczej.

Odwołując się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 września 2010 r. w sprawie III UK 15/10 i wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2010 r. w sprawie II UK 84/10, Sąd Okręgowy stwierdził, iż przedmiotem obu zaskarżonych decyzji nie było rozstrzygnięcie kwestii podlegania J. K. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, a jedynie stwierdzenie wysokości zaległości z tytułu składek na to ubezpieczenie.

W tym względzie, Sąd Okręgowy odwołał się do art. 17 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i uznał, iż decyzja o określeniu wysokości zaległości z tytułu składek jest jedynie decyzją pochodną od decyzji określającej podleganie wnioskodawcy obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu. W wyniku decyzji określającej wysokość zaległości organ rentowy dokonuje jedynie obliczeń matematycznych mających na celu obliczenie, w jakiej wysokości składki powinny być i nie zostały przekazane przez ubezpieczonego.

Sąd Okręgowy ocenił dalej, że w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania nie budzi wątpliwości, iż skarżący w rzeczywistości starał się podważyć sam fakt podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, a tym samym w rezultacie w sposób pośredni zakwestionować zasadność decyzji określających wysokość zaległości z tytułu składek. Zauważył, iż w trakcie całego procesu skarżący nie kwestionował w jakimkolwiek zakresie operacji rachunkowych dokonywanych przez organ rentowy przy wydawaniu obu skarżonych decyzji, nie podnosił, aby wyliczenia zawarte w tych decyzjach były obarczone błędami natury matematycznej.

Nie kwestionując powyższych rozważań, Sąd Okręgowy wskazał, iż w niniejszej sprawie odwołujący, nie podnosząc zarzutów merytorycznych odnośnie decyzji określających wysokość zaległości z tytułu składek, miał pewną pośrednią możliwość wzruszenia zaskarżonych decyzji. Dodał, iż zarzuty skarżącego podnoszone przeciwko zasadności decyzji z dnia 16 listopada 2009 r. w przedmiocie określenia podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, a wskazujące na fakt, iż nigdy nie prowadził on działalności gospodarczej nie mogły znaleźć uzasadnienia. Wskazał, że decyzja ta była kontrolowana zarówno w toku postępowania przed Sądem Okręgowym w Białymstoku, jak i w wyniku postępowania odwoławczego przed Sądem Apelacyjnym w Białymstoku, które jednoznacznie stwierdziły, iż jest ona zasadna. Poczynienie powyższych ustaleń i rozważań było w ocenie Sądu konieczne, gdyż skarżący kwestionował nie tylko podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresie objętym zaskarżonymi decyzjami, ale w ogóle kwestionował prowadzenie działalności gospodarczej.

Sąd Okręgowy, odwołując się do art. 12 ust. 1 i art. 13 ust. 4 ustawy, stwierdził, że J. K., chcąc skutecznie wyeliminować z obrotu prawnego zaskarżone decyzje w przedmiocie zaległości z tytułu składek, mógł zmierzać do wykazania, iż okoliczności faktyczne stanowiące podstawę wydania decyzji z dnia 16 listopada 2009 r. uległy zmianie, tj. że w okresie objętym zaskarżonymi decyzjami, a więc w okresie od września 2011 r. do listopada 2012 r. nie prowadził on działalności gospodarczej. Nie budzi bowiem najmniejszych wątpliwości, iż w chwili wydania decyzji z dnia 16 listopada 2009 r. organ rentowy nie mógł przewidzieć jak długo ww. będzie prowadził działalność gospodarczą, a okoliczności faktyczne w tym zakresie mogły wielokrotnie się zmieniać. Odwołując się do ustaleń Sądów, poczynionych w sprawach V U 254/10, V U 1576/11 oraz V U 198/12, stwierdził, iż J. K. prowadził działalność gospodarczą i podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tego tytułu. Sąd Okręgowy dodał, że skarżący nie złożył również wniosku o wykreślenie z ewidencji działalności gospodarczej, ani o zawieszenie tej działalności. Pomimo tego uznał, że sam wpis w ewidencji działalności gospodarczej nie świadczy o jej rzeczywistym prowadzeniu, choć tworzy domniemanie prawne, że osoba wpisana do ewidencji działalność taką prowadzi. Wskazał przy tym, że ciężar dowodu zmierzający do obalenia tego domniemania spoczywał na ubezpieczonym. W konsekwencji uznał, że w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania skarżący nie przedstawił jakichkolwiek dowodów na poparcie swoich twierdzeń, pomimo, że w dniu 22 listopada 2012 r. (k. 16 akt sprawy) został wezwany do przedłożenia wszelkich wniosków dowodowych na stwierdzenie, czy w okresie od września 2011 r. do maja 2012 r. prowadził on działalność gospodarczą, złożenia książki przychodów i rozchodów za ten okres, wskazania, czy i w jakim zakresie kwestionował on wyliczona zaległość składkową za powyższy okres oraz wypowiedzenia się, czy wykreślił on wpis do ewidencji prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej i z jaką datą. Nie stawiał się również na rozprawie i nie przedstawił przed Sądem swojego stanowiska.

W ocenie Sądu, z uwagi na brak jakichkolwiek zarzutów dotyczących skarżonych decyzji (obejmujących błędy w operacjach rachunkowych, w wyliczeniach), jak i nie wykazanie przez skarżącego okoliczności faktycznych mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, brak jest w chwili obecnej przesłanek do podważania zarówno skarżonych decyzji, jak i decyzji z dnia 16 listopada 2009 r. (w zakresie obejmującym spornym okres).

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wywiódł J. K., zaskarżając wyrok w całości. Apelujący zarzucił:

1. nieważność postępowania na skutek obejścia prawa (art. 58 k.c.), naruszenia zasad współżycia społecznego (art. 5 k.c.) oraz pozbawienia odwołującego możliwości obrony swoich praw,
2. istotne uchybienie procesowe, mające wpływ na wynik sprawy i niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności,

3. naruszenie przepisów prawa materialnego wskutek błędnej wykładni oraz w konsekwencji błędnego zastosowania.

Czyniąc powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji lub uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji i poprzedzającej go decyzji organu rentowego. Ponadto apelujący wniósł o zwolnienie go od ponoszenia kosztów sądowych w całości oraz kosztów zastępstwa procesowego odwołującego, z uwagi na sytuację finansową oraz wstrzymanie wykonania zaskarżonego wyroku do czasu rozpatrzenia apelacji.

W uzasadnieniu skarżący podniósł, że uzasadnienie wyroku nie jest poparte ustaleniem stanu faktycznego sprawy. W ocenie skarżącego, Sąd Okręgowy nie dążył do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, opartego o materiał dowodowy zebrany przez organ rentowy i Sąd pierwszej instancji, uchylał się od orzekania co do istoty sprawy. Zdaniem skarżącego, sporne zagadnienie Sąd potraktował wybiórczo, nie próbując ustalić spornych okoliczności, a za podstawę rozstrzygnięcia przyjął samo istnienie zaskarżonych decyzji oraz domniemanie. Opierając się jedynie na zaskarżonych decyzjach, naruszył zasadę swobodnej oceny dowodów oraz zasadę równego traktowania stron. W ocenie skarżącego, ZUS nie wykazał, aby dochodzone decyzjami składki były należne i powstały na skutek prowadzenia działalności gospodarczej.

Skarżący podniósł, iż skoro składane przez organ rentowy oświadczenia woli są wadliwe i pociągają za sobą bezskuteczność czynności prawnych, to stosowanie prawa materialnego na tej podstawie jest wadliwe oraz w kontekście zasad współżycia społecznego i zwyczajów. Zarzut naruszenia prawa materialnego, zdaniem skarżącego, znajduje uzasadnienie w dyspozycji art. 6 k.c. dotyczącego reguły ciężaru dowodu.

Ponadto, skarżący wskazał, iż Sąd pierwszej instancji, odmawiając odroczenia rozprawy, pozbawił go możliwości obrony swych praw. Dodał, że sąd nie może kierować się postulatem szybkości postępowania, gdyż stoi on w sprzeczności z zasadami rzetelnego i sprawiedliwego procesu, a kodeks postępowania cywilnego nie zawiera wyłącznie zasady stosowania prawdy formalnej w oderwaniu od istniejących okoliczności faktycznych.

W odpowiedzi na apelację, organ rentowy podniósł, że J. K. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą, o czym świadczy aktywny wpis w (...). Wnioskodawca nie wykazał, że zaprzestał prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej pomimo tego, że od 2009 r. we wszystkich postępowaniach sądowych wykazuje, że działalności gospodarczej nie prowadzi. Zdaniem organu rentowego, wysokość składek powinna zostać ustalona w najniższej przewidzianej prawem wysokości dla osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą. W ocenie ZUS, zarzuty naruszenia przepisów postępowania sądowego są niezasadne. J. K. pomimo trwającego ponad rok postępowania nie wnioskował o przeprowadzenie dowodów i nie przedłożył żadnych dokumentów, z których wynikałoby, że zaprzestał prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej. Skarżący także przy składaniu apelacji nie przedłożył żadnych dowodów, ani nie zgłosił wniosków dowodowych, tym samym apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył:

Apelacja jest niezasadniona.

Na wstępie - wobec zgłoszonego w apelacji zarzutu pozbawienia możliwości obrony swych praw przez odwołującego - Sąd Apelacyjny uznał za celowe przedstawienie przebiegu podejmowanych w sprawie czynności procesowych przez Sąd pierwszej instancji, jako mające pierwszoplanowe znaczenie dla przystąpienia do oceny merytorycznej poprawności zaskarżonego wyroku. Zarzut ten odwołujący upatruje w braku odroczenia przez Sąd Okręgowy rozprawy, co zdaniem skarżącego, wiązało się z dążeniem do szybkiego zakończenia przez Sąd postępowania, a przez to złamaniem zasady rzetelnego i sprawiedliwego procesu.

Wskazać należy, iż pismem z dnia 20 maja 2013 r. odwołujący wniósł o odroczenie rozprawy w sprawach o sygn. akt V U 1633/12 i V U 431/13, mających odbyć się w dniu 21 maja 2013 r. i wyznaczenie nowego terminu. Skarżący swój

wniosek uzasadnił niemożnością udziału w postępowaniu z powodów obiektywnych, tj. problemami z samodzielnym poruszaniem się wywołanymi urazem, jakiego doznał w wyniku potrącenia przez motocyklistę. Sąd Okręgowy pismem z dnia 29 maja 2013 r. poinformował skarżącego o odwołaniu zaplanowanej na dzień 21 maja 2013 r. rozprawy i zobowiązał skarżącego w terminie 3 dni do złożenia zaświadczenia od lekarza sądowego na stwierdzenie, że odwołujący nie mógł stawić się na rozprawę w powyższym dniu. Odwołujący jednak takiego zaświadczenia nie przedstawił.

Kolejnym pismem z dnia 2 września 2013 r. odwołujący wniósł o ponowne odroczenie rozprawy w sprawach o sygn. akt V U 1633/12 i V U 431/13, wyznaczonych na dzień 3 września 2013 r., co uzasadnił ważną przyczyną, polegającą na niemożności właściwego przygotowania się do postępowania i obrony stanowiska z powodu eksmisji z zajmowanego lokalu, a przez to braku dostępu do pism sądowych, procesowych i urzędowych, stanowiących dowody w przedmiotowych postępowaniach oraz stosownego orzecznictwa w tym zakresie. Na rozprawie w dniu 3 września 2013 r. Sąd Okręgowy poinformował, że odwołujący złożył przedmiotowy wniosek. Stwierdził jednocześnie, iż do dnia tej rozprawy J. K. nie wykonał zobowiązania Sądu z dnia 29 maja 2013 r. (przedłożenie zaświadczenia lekarskiego o niemożności stawienia się na poprzedniej rozprawie w dniu 21 maja 2013 r.).

Mając na uwadze powyższe, należy podzielić pogląd Sądu Najwyższego, wyrażony w wyroku z dnia 13 czerwca 2002 r., zgodnie z którym pozbawienie strony możliwości obrony należy oceniać przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy i nie należy go wiązać wyłącznie z sytuacją całkowitego wyłączenia strony od udziału w sprawie. Pozbawienie strony możliwości obrony swych praw w procesie oznacza sytuację, w której sąd nie powinien w ogóle przystępować do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. W grę wchodzi jednak tylko wypadek, gdy strona rzeczywiście była pozbawiona możliwości obrony swych praw i na skutek tego nie brała udziału w postępowaniu sądowym. Przy analizie, czy doszło do pozbawienia strony możliwości działania należy najpierw rozważyć, czy nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, a w drugiej kolejności trzeba sprawdzić, czy uchybienie to wpłynęło na możliwość strony do działania w postępowaniu, w końcu należy zbadać, czy pomimo realizacji tych przesłanek strona mogła bronić swych praw w procesie. Tylko w razie kumulatywnego spełnienia wszystkich tych trzech przesłanek, można odpowiedzieć twierdząco, że strona została pozbawiona możliwości działania. Nie ma znaczenia natomiast, z jakich powodów to pozbawienie możliwości obrony nastąpiło, tj. czy było efektem działania sądu, strony przeciwnej, czy też osoby trzeciej.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalone jest stanowisko, że nieważność postępowania wskutek pozbawienia strony możliwości obrony jej praw zachodzi w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. wówczas, gdy wskutek naruszenia przez sąd przepisów postępowania strona procesu, wbrew swej woli, zostaje faktycznie pozbawiona możliwości działania, a nie gdy tylko jej działanie jest utrudnione (por. orzeczenie z dnia 21 czerwca 1961 r., 3 CR 953/60, NP 1963 nr 1, s. 117 z glosą W. Siedleckiego; wyrok z dnia 20 stycznia 1966 r., II PR 371/65, OSNCP 1966 nr 10, poz. 172; wyrok z dnia 14 czerwca 1968 r., I CR 432/67, OSNCP 1969 nr 7-8, poz. 137; wyrok z dnia 10 lipca 1974 r., II CR 331/74, OSNCP 1975 nr 5, poz. 84, NP 1976 r. nr 5, s. 807 z glosą J. Klimkowicza; wyrok z dnia 2 kwietnia 1998 r., I PKN 521/97, OSNAPiUS 1999 nr 6, poz. 203; wyrok z dnia 1 października 1998 r., I PKN 359/98, OSNAPiUS 1999 nr 21, poz. 681). Uwzględnienie tej wykładni powoduje wątpliwość, czy można w ogóle mówić o pozbawieniu odwołującego możliwości obrony jego praw, skoro był osobiście zawiadomiony o terminie rozprawy apelacyjnej.

Przepisy postępowania nie wskazują, w jakim terminie ma być złożony wniosek o odroczenie rozprawy (dlatego nie ma znaczenia art. 165 § 2 k.p.c. o możliwości oddania pisma procesowego w polskim urzędzie pocztowym). Nie powinno jednak budzić zastrzeżeń, że z istoty wniosku o odroczenie rozprawy wynika, iż powinien być on złożony w sposób i w czasie umożliwiającym sądowi jego rozpoznanie przed przeprowadzeniem rozprawy. W konsekwencji Sąd nie narusza przepisów, jeżeli nie rozpoznaje wniosku złożonego w sposób uniemożliwiający jego dotarcie do składu orzekającego przed rozprawą. Składający wniosek o odroczenie rozprawy powinien przy tym uwzględnić obiektywnie istniejące warunki przekazania jego wniosku. Nie wystarczy więc samo złożenie (przesłanie) wniosku o odroczenie rozprawy, ale konieczne jest uczynienie tego w sposób (i w czasie) umożliwiającym sądowi jego rozpoznanie (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2002 r., I PKN 400/01). Skarżący w niniejszej sprawie tych warunków nie zachował. Wniosek o odroczenie rozprawy złożył w dniu poprzedzającym dzień rozprawy (rozprawa była wyznaczona na 3 września 2013 r.). Zauważyć należy, że wniosek ten skarżący mógł złożyć na rozprawie, a w każdym razie powinien wykazać inicjatywę w uzyskaniu informacji, choćby przez kontakt telefoniczny, czy w zawnioskowanym zakresie

podjęto decyzję. Powyższe prowadzi do konkluzji, że Sąd pierwszej instancji nie naruszył przepisów procedury, rozpoznając wniosek o odroczenie rozprawy dopiero na rozprawie. Wniosek ten został bowiem złożony w sposób i w czasie uniemożliwiającym jego wcześniejsze dotarcie do składu orzekającego. Nadto (co jest ważniejsze), nie był on uzasadniony, a więc i tak podlegałby oddaleniu. Jak wiadomo, zgodnie z art. 156 k.p.c. odroczenie rozprawy nie zależy od wniosku strony, ale od istnienia ważnej przyczyny uzasadniającej takie odroczenie. Takie ważne przyczyny wymienia przykładowo art. 214 k.p.c., w myśl którego rozprawa ulega odroczeniu, jeżeli sąd stwierdzi nieprawidłowość w doręczeniu wezwania albo jeżeli nieobecność strony jest wywołana nadzwyczajnym wydarzeniem lub inną znaną sądowi przeszkodą, której nie można przezwyciężyć. Jak wynika z zebranej w sprawie dokumentacji, odwołujący był prawidłowo zawiadamiany o terminach rozpraw, jak i nie wykazywał jakichkolwiek problemów w podejmowaniu inicjatyw w postępowaniu wпадkowym, w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, jak i w postępowaniu zażaleniowym przed Sądem Apelacyjnym. Ponadto, z treści wniosku wynika, iż nie istniała nadzwyczajna przyczyna uniemożliwiająca skarżącemu stawienie się na rozprawie. W każdym razie za taką nadzwyczajną przyczynę nie można uznać nieprzygotowania się do rozprawy z powodu eksmisji i braku dostępu do dokumentów sądowych. Skarżący miał bowiem dużo czasu na przemyślenie swojej linii obrony, choćby z tego względu, że na jego wniosek jedna z rozpraw została już odroczone, a następna była wyznaczona w odległości ponad 3 miesiące. Miał również możliwość (jako strona postępowania) zapoznać się z dokumentacją sądową w Sądzie rozpoznającym sprawę.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny nie stwierdził naruszenia prawa, które skutkowałoby koniecznością uchylenia postępowania i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji. W każdym razie, zarzut pozbawienia możliwości obrony swych praw - jaki został zgłoszony w apelacji - jest co najmniej niezrozumiały i jako taki jest nieuzasadniony.

Przechodząc do kolejnych zarzutów, wspomnieć należy, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 1442 ze zm., zwanej dalej: u.s.u.s.), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność. Granice czasowe podlegania ubezpieczeniom wyznacza art. 13 pkt 4 u.s.u.s., wskazując, że co do zasady ubezpieczenie obowiązkowe trwa od dnia rozpoczęcia wykonywania działalności do dnia zaprzestania wykonywania tej działalności, z wyłączeniem okresu, na który wykonywanie działalności zostało zawieszona na podstawie przepisów o swobodzie działalności gospodarczej. Z utrwalonego już orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że na gruncie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych decydujące znaczenie ma faktyczne (rzeczywiste) wykonywanie działalności gospodarczej. Skutek w postaci podlegania ubezpieczeniom społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą powstaje z mocy prawa i trwa przez cały czas spełniania warunków określonych w art. 13 pkt 4 u.s.u.s. Ocena, czy działalność gospodarcza, jest rzeczywiście wykonywana należy do ustaleń faktycznych m.in. w toku postępowania w przedmiocie ustalenia podlegania ubezpieczeniu społecznemu. Istnienie wpisu w ewidencji samo w sobie nie przesądza o faktycznym prowadzeniu działalności, chociaż wpis ten prowadzi do domniemania prawnego, według którego osoba wpisana do ewidencji, która nie zgłosiła zawiadomienia o zaprzestaniu prowadzenia działalności gospodarczej, jest traktowana jak osoba prowadząca taką działalność (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 19 marca 2007 r., III UK 133/06, OSNP 2008/7-8/114). Nie można jednak pominąć kwestii, że zaprzestanie działalności gospodarczej, o którym mowa w art. 13 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, może być również okresowe, spowodowane przerwą w jej wykonywaniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2006 r., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2007 r.). Jednakże to na przedsiębiorcy ciąży obowiązek zgłaszania organowi ewidencyjnemu zmian stanu faktycznego i prawnego, odnoszącego się do niego samego i wykonywanej przez niego działalności gospodarczej, powstałych po dniu dokonania wpisu do ewidencji.

Podkreślić należy, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych, zawiadamiając J. K. o wszczęciu postępowania wyjaśniającego w sprawie zaległości w opłaceniu należności z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, wezwał go do złożenia pisemnych wyjaśnień przyczyn nieopłacenia składek, pod rygorem wydania decyzji w sprawie określenia wysokości składek na podstawie dotychczas zgromadzonych dowodów. W odpowiedzi na to pismo, skarżący pismem z dnia 17 lipca 2012 r., wyjaśnił jedynie, iż postępowanie to jest bezprzedmiotowe, a składki powinny być umorzone,

gdyż przyczyną ich nieopłacania było nieprowadzenie działalności gospodarczej, a w konsekwencji niepodleganie ubezpieczeniom społecznym i brakiem obowiązku uiszczania składek z tego tytułu.

W konsekwencji wydano sporne decyzje. Przy czym, ZUS wywiódł swe stanowisko z okoliczności niezłożenia dokumentów świadczących o braku prowadzenia działalności gospodarczej i przychodów z działalności.

Wyjaśnić należy, iż z chwilą wniesienia odwołania J. K. stał się stroną procesu sądowego, a organ rentowy jego przeciwnikiem procesowym. Zgodnie z orzecznictwem sądowym, podporządkowanie się obowiązującym w procesie cywilnym zasadom, w tym zasadzie kontrydiktoryjności, wymaga, aby strony powoływały dowody na poparcie swych twierdzeń, albowiem sądy ustalają fakty na podstawie dowodów. Bierność w tym zakresie nie zobowiązuje sądów do poszukiwania dowodów z urzędu, gdyż w myśl zasady kontrydiktoryjności ciężar dowodu spoczywa na stronach. To strony są dysponentem toczącego się postępowania dowodowego i to one ponoszą odpowiedzialność za jego wynik. Powyższe jasno wynika z art. 3 k.p.c., który wskazuje, że to na stronach spoczywa obowiązek dawania wyjaśnień co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i przedstawiania dowodów na ich poparcie. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 czerwca 2009 r. w sprawie o sygn. akt IV CSK 71/09 (LEX nr 737288) przedstawił pogłębione wywody w przedmiocie ciężaru dowodu, z którymi zgodzić się należy, wskazując, że kwestia ta może być rozpatrywana w aspekcie procesowym i materialnoprawnym. Aspekt procesowy (formalny) dotyczy obowiązków (powinności) stron procesu cywilnego w zakresie przedstawiania dowodów potrzebnych do rozstrzygnięcia sprawy. Wynika on z treści art. 3 k.p.c. oraz 232 k.p.c. Aspekt materialnoprawny dotyczy natomiast negatywnych skutków, jakie wiążą się z nieudowodnieniem przez stronę faktów, z których wywodzi ona skutki prawne (art. 6 k.c.). Przyjmuje się, że przedstawienie przez stronę dowodu w celu wykazania określonych twierdzeń o faktach, z których wywodzi dla siebie korzystne skutki, jest nie tyle jej prawem czy obowiązkiem procesowym, co ciężarem procesowym, wynikającym i zagwarantowanym przepisami prawa, przede wszystkim w jej własnym interesie. To interes strony nakazuje jej podjąć wszelkie czynności procesowe w celu udowodnienia faktów, z których wywodzi korzystne skutki prawne. Należy przy tym pamiętać, że sąd rozstrzyga sprawę według właściwego prawa materialnego na podstawie koniecznych ustaleń faktycznych uzyskanych dzięki zebranym środkom dowodowym. Na te właśnie ustalenia składają się dowody, które przedstawiają w pierwszej kolejności same strony, zgodnie z brzmieniem art. 232 k.p.c.

W postępowaniu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych kontroli podlega decyzja organu rentowego i ciężar dowodu zależy od rodzaju decyzji. Jeżeli jest to decyzja, w której organ określa sytuację prawną ubezpieczonego, to powinien wykazać uzasadniające ją przesłanki faktyczne. W niniejszej sprawie organ rentowy, wywiódł swe ustalenia co do podlegania przez J. K. ubezpieczeniom społecznym z zaświadczenia z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej o prowadzeniu działalności gospodarczej (nieprzerwanie aktywnym statusie przedsiębiorcy). Oparcie konstrukcji decyzji na braku przeciwdowodów spowodowało modyfikację wynikającego z art. 6 k.c. rozkładu ciężaru dowodu co do spornej kwestii, przesuwając ów ciężar w kierunku osoby zaprzeczającej faktom (prowadzenie działalności gospodarczej, uzyskiwanie przychodu), z których organ rentowy wywiódł skutki prawne. Zatem, jeśli organ rentowy w wyniku postępowania wyjaśniającego, w którym zażądał od przedsiębiorcy, dowodów tamujących możliwość wymierzenia składek oraz pouczył, że w ich braku decyzja będzie podjęta na podstawie istniejącego materiału, a następnie wydał decyzje, wskazując na spełnienie przesłanek z powołanych w uzasadnieniu przepisów i na niewywiązanie się ubezpieczonego z obowiązku samoobliczenia składek za każdy miesiąc - to odwołujący zobowiązany był w postępowaniu sądowym do odniesienia się do tych zarzutów (art. 221 k.p.c.) oraz wykazania faktów przeciwnych. Zgodnie z art. 210 § 2 k.p.c. każda ze stron obowiązana jest do złożenia oświadczenia co do twierdzeń strony przeciwnej, dotyczących okoliczności faktycznych. Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie toczy się od nowa, lecz stanowi kontynuację uprzedniego postępowania przed organem rentowym. Z tej przyczyny obowiązkiem strony wnoszącej odwołanie jest ustosunkowanie się do twierdzeń organu rentowego ze wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z art. 232 k.p.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2011 r., II UK 69/11, LEX nr 1108830).

Przepis art. 224 § 1 k.p.c. dotyczy kompetencji przewodniczącego, określonych w art. 210 k.p.c. i powinien być wykładany w powiązaniu z innymi przepisami, zwłaszcza z art. 3 k.p.c. zakładającym aktywność stron i art. 6 k.p.c., postulującym sprawność postępowania. Kontrydiktoryjność procesu oraz obowiązek zapewnienia stronom

możliwości obrony swoich praw pozwala przewodniczącemu zamknąć rozprawę, gdy wskazane, istotne dla sprawy dowody zostały przeprowadzone, a strony miały sposobność wyrażenia swojego stanowiska. W rezultacie Sądowi nie można, wnosząc apelację, postawić zarzutu niedostatecznego wyjaśnienia sprawy, a więc ryzyko braku wniosków dowodowych spoczywa wyłącznie na tej stronie, na której spoczywa ciężar dowodu, a zatem na ubezpieczonym, jako wnoszącym odwołanie w sprawie.

Należy bowiem podkreślić, że zgłoszenie oraz wpis do ewidencji działalności gospodarczej stanowi tylko podstawę rozpoczęcia działalności gospodarczej w rozumieniu jej legalizacji i nie jest zdarzeniem ani czynnością utożsamianą z podjęciem takiej działalności. Wpis ma charakter deklaratoryjny, a nie - konstytutywny i nie kreuje bytu prawnego przedsiębiorcy. Określenie przez samego przedsiębiorcę daty rozpoczęcia działalności gospodarczej wpisywanej do ewidencji powoduje zaś istnienie domniemania faktycznego, że z tą datą działalność gospodarcza została podjęta i jest prowadzona, aż do czasu jej wykreślenia z ewidencji.

Podkreślenia wymaga, że domniemanie faktyczne ma znaczenie dowodowe i może być obalone, co oznacza, iż czasookres prowadzenia działalności gospodarczej wynikający z wpisu do ewidencji może być korygowany, lecz czynność ta musi być powiązana z wynikami postępowania dowodowego. W takiej sytuacji ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która wywodzi z niego skutki prawne. Uprawdopodobnienie faktycznego zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej wymaga przedstawienia przez stronę dowodów na poparcie jej twierdzeń, jak również przedstawienia przez organ dowodów przeciwnych w przypadku nieuwzględnienia twierdzeń strony.

Z prawidłowo dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika, że J. K. rozpoczął z dniem 24 czerwca 1987 r. prowadzić indywidualną działalność gospodarczą o przedmiocie związanym z produkcją napojów bezalkoholowych, produkcją wód mineralnych i pozostałych wód butelkowanych. Z zaświadczenia z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej wynika, iż od momentu rozpoczęcia działalności gospodarczej odwołujący posiada aktywny status i przez cały okres jej prowadzenia nie zgłaszał przerw w wykonywaniu tej działalności (nie zgłosił zawieszenia działalności gospodarczej). Informacje te obejmują m.in. sporny okres. Nie jest dowodem nieprowadzenia działalności gospodarczej zaświadczenie z dnia 7 października 2014 r. Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego złożone przez skarżącego na rozprawie apelacyjnej w dniu 18 grudnia 2014 r. (k. 177), wskazujące, iż zakład wnioskodawcy nie figuruje w rejestrze zakładów nadzorowanych przez tego Inspektora. Po pierwsze, zaświadczenie to może być aktualne jedynie od daty jego wystawienia (7 październik 2014 r.), podczas gdy zaskarżone decyzje dotyczą składek z okresu od września 2011 r. do listopada 2012 r. Po drugie, samo niepoleganie kontroli Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego nie jest równoznaczne z nieprowadzeniem działalności gospodarczej. Skarżący na rozprawie apelacyjnej (protokół elektroniczny z dnia 18 grudnia 2014 r.) nie kwestionował tego, iż w dalszym ciągu nie wyrejestrował działalności gospodarczej, co tłumaczył nie do końca jasno, toczącymi się sprawami sądowymi związanymi z tą działalnością. Oznacza to nie mniej, nie więcej tylko to, że skarżący chciałby być traktowany przez organy państwa w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej selektywnie w zależności od tego co jest dla niego aktualnie korzystniejsze. Gdy chodzi o płacenie składek na ubezpieczenie społeczne, chciałby być traktowany jako podmiot nie prowadzący działalności gospodarczej, a w innych przypadkach chciałby status podmiotu gospodarczego zachować. Nie jest jednak możliwy w aktualnym stanie prawnym taki dualizm w podleganiu ubezpieczeniu społecznemu z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej.

Wypada zauważyć, że działalność gospodarcza jest działalnością, z którą związana jest konieczność ponoszenia przez przedsiębiorcę ryzyka gospodarczego. Zatem przedsiębiorca rozpoczynający działalność powinien liczyć się z takim ryzykiem obejmującym okresy faktycznego przestoju w wykonywaniu działalności, czy to z powodu braku płynności finansowej, czy też na przykład z powodu choroby przedsiębiorcy i niemożności zastąpienia go w wykonywaniu czynności biznesowych przez współpracownika (pracownika firmy). Z kolei o obowiązku ubezpieczenia przesądzają bowiem przepisy prawa, a nie wola ubezpieczonego lub organu rentowego. Nie ma przy tym żadnej zależności pomiędzy obowiązkiem ubezpieczenia społecznego i obowiązkiem podatkowym. Również w wyroku z dnia 30 listopada 2005 r., I UK 95/05 oraz postanowieniu z dnia 17 lipca 2003 r., II UK 111/03, Sąd Najwyższy wyraził pogląd,

że sam fakt niewykonywania usług i nieosiągnięcia przychodu z działalności gospodarczej nie uzasadnia przerwy w jej prowadzeniu powodującej uchylenie obowiązku ubezpieczenia społecznego.

Wobec powyższego za niezasadny należy uznać zarzut naruszenia art. 65 k.c., który nie ma zastosowania w relacjach pomiędzy organem rentowym a ubezpieczonym. Nie będzie miał również zastosowania art. 58 k.c., ponieważ dotyczy on czynności prawnych, a za takie nie można uznać decyzji administracyjnych.

Ponadto, chybiony jest zarzut naruszenia zasad współżycia społecznego, o którym mowa w art. 5 k.c. Zgodnie z tym przepisem, nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Zarzut obrazy art. 5 jest dalece nietrafny. Po pierwsze, art. 5 k.c. to przepis prawa materialnego, podczas gdy w apelacji zarzut ten został sformułowany jako zarzut procesowy, na którym skarżący opierał twierdzenie o nieważności postępowania. Trudno jest zaś stosować prawo materialne do przepisów proceduralnych i oceniać je pod tym kątem. Naruszenie art. 5 k.c. jako przepisu prawa materialnego nie mogło również mieć miejsca, bowiem co do reguły zasady współżycia społecznego nie mają zastosowania również w prawie ubezpieczeń społecznych, chyba że wyjątkowo konkretny przepis z woli ustawodawcy odwołuje się do takiej klauzuli generalnej.

Reasumując rozważania, Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje stanowisko Sądu Okręgowego, wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W tym też względzie Sąd Okręgowy dokonał właściwych ustaleń faktycznych w sprawie i przeprowadził właściwą ocenę dostępnego w sprawie materiału dowodowego, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania (art. 233 § 1 k.p.c.), co z kolei powoduje, że zarzut naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów należy uznać za chybiony. Analizując zachowanie skarżącego w toku postępowania, nie sposób nie odnieść wrażenia, iż w obu instancjach czynił on wszystko, aby postępowanie to wydłużyć ponad uzasadnioną potrzebę. Świadczą o tym analizowane wyżej wnioski o odroczenie rozpraw, jak i nieuzasadnione wnioski o wyłączenie sędziów, zanim nawet podjęli jakikolwiek czynności w sprawie. W konsekwencji okres rozpoznawania tej sprawy przede wszystkim obciąża wnioskodawcę nadużywającego swoich uprawnień procesowych (por. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w S.: M.-W. przeciwko Polsce, decyzja nr (...) z dnia 5 kwietnia 2001 r.; wyrok z dnia 27 kwietnia 2004 r. w sprawie G. przeciwko Polsce, skarga nr (...); wyrok z dnia 16 grudnia 1997 r. w sprawie P. przeciwko Polsce, sprawa 2/1997/786/987; decyzja z dnia 23 października 2001 r. M. przeciwko Polsce, skarga nr (...) i inne).

W tym stanie rzeczy apelacja na zasadzie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.